

SŁOWO

Wilno, Sobota 29 stycznia 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 238, drukarni 26.
PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g.
za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych
oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Sztandarowy człowiek.

Są w Polsce—w prasie polskiej, w opinii publicznej—pewne utarte zdania, pojęcia. Do takich należy np. przekonanie, że polskim warcholskim naturom żaden człowiek nie zdola dogodzić; że niema u nas ludzi o zmyśle państwowotwórczym, że ludność wileńska nie umie reagować na wrznięcia ani osobiste, ani ogółu tyżące ze przechodzi senna i obojętna obok zjawisk i osób, entuzjastycznie gdzieindziej tłumy.

Takich utartych poglądów jest dużo, ale przytaczamy tu te tylko, których powierzchowność uwidoczniła się Wilno najskrajniej w dniach ostatnich—w chwili śmierci i pogrzebu s. p. Kazimierza Wimbora. Jeżeli od chwili zgonu Jego na całe miasto padł cień żałoby; jeżeli dla oddania mu ostatniej posługi zgromadzili się niewidywane prawie nigdy tłumy; jeśli nie było takiej sfery, klasy, wieku, ugrupowania, z którychby nie pośpieszno skwapliwie do Bazyliki; jeżeli w czasie żałobnego nabożeństwa ani jedna twarz nie nosiła oficjalnej maski, a każda odbijała głębokie, bolesne zgnębienie—to znaczy, że bywają w Polsce właściwi ludzie na właściwych stanowiskach i bywają środowiska, zdolne takich ludzi ocenić i wczuć.

Jest jeszcze inne, popularne w pewnych kołach zdanie—o decentralizmie, separatyzmie, „krajowości” ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. A tymczasem dzień 26 b. m. uświadomił chyba wszystkim, że te ziemie są właśnie glebą, wydającą ludzi takich, jak s. p. Kazimierz Wimbora, godnych przedstawicieli polskiej państwowości wobec wszelkich warstw, narodowości i stronniectw; ludzi zdolnych nakazać dla państwa tego szacunek i zasiedzieć go przywiązanie. A może uświadomił także niektórym, że jeśli Zmarły potrafił tak idealnie reprezentować idee Wielkiej Ojczyzny, to może właśnie dlatego, że takie mocne i ściśle więzy łączyły go z tem ciśnieńszem środowiskiem, z którego wyrósł i dla którego było mu danem pracować; że żadne względy na stronniectwa i teorie nie zdołały popuścić pracy dla państwa temu jego przedstawicielowi, od którego promieniują ku ludności z młkiem przezeń wysane, w krwi jego krążące zrozumienie, nie i odczucie każdego z otaczających go zjawisk.

Od wielu dziesiątków, nawet setek, lat snuje się poprzez dzieje polskości mocna idea „kresowego” pejmowania Ojczyzny i służby dla niej, słoneczna przedza umiłowania Polski poprzez swój kraj rodzinny; nie której mocy wystarczająca chyba dla żyli świadectwa tacy jej krzewiciele jak Mickiewicz, Zaleski, Syrokomla i inni.

Ta złota, a niezniszczalna przedza osnuła także i młodzieńcze lata Kazimierza Wimbora—syna bojownika o wolność, syna polskiego kresowego dworu, kość z kości tych, co „byli i będą”.

Tę przedze, dosięgłszy lat dojrzałych snuł on sam dalej śmiało i pewnie, nią omotywał obce lub bierne dusze które się w promieniu jego działalności znalazły.

Ubył czołowy, sztandarowy człowiek szerokiego horyzontu i niezachwianej linii postępowania.

A w przejmującym ściśnięciu się wszystkich serc na wieść o jego zgonie rozświeciła się i intuicyjnie życiownika do duszy wiele prawd życiowych, któreby może na drodze rozmowy długich jeszcze potrzebały wywodów.

Dnia 2 lutego 1927 roku o godz. 11-ej w lokalu Stowarzyszenia Mierniczych Polaków w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej Nr 7 odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia Mierniczych Polaków
w Wilnie z następującym porządkiem dziennym:
1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego,
2) sprawozdanie z działalności zarządu,
3) sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie,
4) zatwierdzenie preliminarza na r. 1927,
5) wybór prezesa i nowych członków,
6) wolne wnioski. Z A R Z A D.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK, który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o łaskawość dopomoczenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.). Od 1 VII 26 b. r. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wyprzedam na utrzymanie rodziny.
Henryk Bulanda,
Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Lista gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 28. I. PAT. Ustalona na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu frakcji koalicyjnych lista nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: kanclerz i minister obszarów okupowanych — dr. Marx (centrum), wice-kanclerz i sprawy wewnętrzne — dr. Hergt (niem.-narod.), sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niem. partja lud.), sprawiedliwość — Graefe (Tur. partja niem.-nar.), finanse — dr. Koehler (centrum), gospodarka — dr. Curtius (niem. partja lud.), praca — dr. Brauns (centrum), poczta — Schaezel (Monachjum, bawarska partja lud.), aprowizacja — Schiele (niem.-narod.), komunikacja — Koch (Duesseldorf, niem.-narod.), Reichswera — dr. Gessler (bezpart.).

BERLIN, 28. I. PAT. Według komunikatu biura Wolffa ogłoszenie ustalonej dzisiaj listy gabinetu ma nastąpić dopiero w ciągu dnia jutrzejszego.

Stosunek głosów w Reichstagu.

BERLIN, 28. I. PAT. Stosunek głosów w Reichstagu przedstawia się następująco: koalicja rządowa rozporządza łącznie 230 głosami (niemiecko-narodowi 110, centrum—69, niemiecka partja ludowa 51 głosów), opozycja — 208 głosami (socjal-demokracja 141, komuniści 45, demokraci 32 głosów). Pomorska partja ludowa, licząca 19 posłów przylączy się prawdopodobnie do koalicji. Tak samo prawdopodobnem jest wstąpienie do większości rządowej zjednoczenia gospodarczego, rozporządzającego 21 głosami. Hitlerowcy (głosów 15) będą uprawiali taktykę wolnej ręki.

Porozumienie Niemiec z sojusznikami.

PARYŻ, 28. I. PAT. W związku z rokowaniami prowadzonymi po między Niemcami i sojusznikami „Le Matin” stwierdza, iż osiągnięto porozumienia w trzech następujących punktach:

1) Niemcy zgodzili się na to, aby nie mieszać już na przyszłość kwestji utrzymania foriów z zagadnieniem dostosowania ich do najnowszych wymagań techniki; 2) Niemcy zobowiązują się nie budować nowych fortyfikacji, 3) godzą się one na to, aby były natychmiast zniszczone fortyfikacje w obecnej chwili nie zarejestrowane, któreby zostały w przyszłości ujawnione.

Nie osiągnięto dotychczas porozumienia—pisze „Le Matin”—co do tego, które części istniejących w chwili obecnej fortyfikacji mają być zniszczone.

Oświadczenie gen. Dupont.

PARYŻ, 28. I. PAT. „Echo de Paris” ogłasza oświadczenie gen. Dupont’a. N. szefa misji wojskowej francuskiej w Warszawie w kwestji okupacji Nadrenji przez wojska francuskie. W oświadczeniu tem gen. Dupont stwierdza, że Niemcy ani na chwilę nie pogodzili się z granicami, ustalonymi przez Traktat Wersalski. Co do swych granic zachodnich, podpisyali one rodzaj rozejmu, natomiast nie kryją się bynajmniej z zamiarem wyrównania swych granic wschodnich. Dążąc do tego celu nie przebiegają w środkach, przedstawiając siebie, jako ofiarę niesprawiedliwości. Zachodzi obawa, aby pewne państwa nie dały się złapać na wędkę niemieckich twierdzeń, i aby będąc zmęczone długą wojną nie użynały za rzecz możliwą zdobycie prowizorycznego pokoju kosztem Polski.

General oświadczył, że zmiana wschodnich granic Niemiec byłaby okrutnym przestępstwem, wydaniem na pastwę Niemców ziem odwiecznie polskich. Na oddanie tych ziem Polsce nigdy się nie zgodził, czego najlepszym dowodem jest ostatnia mowa ministra Zaleskiego. Polska powinna zostać nietykalną w obecnych swych granicach i dlatego, gdy Niemcy zechcą napaść na Polskę powinny one ujrzyć przed sobą twardą opokę nierozwrotnego sojuszu francusko-polskiego.

Następnie gen. Dupont podnosi, że Niemcy nie odważą się zaatakować Polski dopóty, dopóki trwać będzie okupacja Nadrenji. Najskuteczniej można bronić Warszawy nad Renem. To też wojsko francuskie powinno tam pozostać tak długo, jak pozwalają na to traktaty. Będzie to—konczy general—najlepsza ochrona dla samej Francji, a zarazem najsukuteczniejsza obrona jej sojuszników Polski.

Posłowie niemiecko-klajpedzcy u premiera Woldemarasa.

Posłowie niemiecko-klajpedzkiej frakcji odwiedzili 25 b. m. premiera Woldemarasa i omawiali z nim sprawy klajpedzkie. Zapytany przez posłów klajpedzkich co do tego, czy nie mógłby odwołać rozwiązania Sejmiku, premier odpowiedział, że jest to niemożliwe. W sprawie przyczyn rozwiązania Sejmiku premier wyjaśnił, iż posłom sejmikowym wypadło przybyć na posiedzenie Sejmiku, jakie zwołał gubernator Żalkauskas. Zbojkotowanie posiedzenia było aktem rewolucyjnym, zwłaszcza wobec tego, iż część posłów Sejmiku odbywała w owym czasie zebranie w Pogiejach. Poza tem pokazało się, iż Sejmik nie zdradza chęci do pracy poważnej.

Telefon Ryga—Warszawa. Otwarty zostanie 1 lutego.

Według otrzymanych z Rygi wiadomości, główny pocztowy urząd zawiadomił, że z dniem 1 lutego zostaje otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Polską i Łotwą, a mianowicie z miast: Ryga, Dynaburg, Luga, Rzeżyca, Zemgale, Libawa, Mitawa, Maiorenhoff, Krzesławka, — na Łotwie będzie można rozmawiać z miastami: Warszawa, Wilno, Białystok, Bogdanowo, Landwarowo, Nowa-Wilejka, Baranowicze, Podbrodzie, Postawy i Świeciany — w Polsce.

Taryfa rozmów za jednostkę trzminutową wynosić będzie: z Warszawy 4 łaty, Wilno — 2 łaty, Baranowicze 3 ł. 50 cent., Świeciany 1 ł. 20 cent.

Prócz tego dodane będą specjalne koszty za przestrzeń na terytorjum Łotwy. Tak na przykład z Zemgala rozmowa będzie kosztować taniej niż Rygi i t. d.

Pocztowy gołąb sowiecki.

W dniu wczorajszym w gminie Podbrzeskiej pow. Wileńsko-Trockiego zauważono tajemniczego gołębia pocztowego przelatującego w kierunku północnym. Powiadomione władze zdołały ująć ptaka. Jak się okazało gołąb pocztowy oznaczony był srebrną obrączką na lewej łapie. Na obrączce spostrzeżono cyfry 113—1926 oraz inicjały SSSR sierp i młot. Gołąb najwidoczniej zbłądził a umieszczoną w tulejce korespondencję zgubił przed jej doreczeniem. Przypuszczalnie korespondencja dotyczyła organizacji szpiegowskiej. Wiadomo bowiem, że wywiad sowiecki posługuje się gołębiami. W ostatnich czasach jest to już drugi wypadek ujęcia takiego gołębia.

Radykałowie, socjaliści i komuniści.

Senator Mauryey Sarraut, prezes francuskiej partji radykalno-socjalnej, wygłosił mowę polityczną na ostatnim zebraniu rady naczelnej stronniectwa. Miała ona na celu obronę radykałów przed zarzutem „konkubinat” z komunistami.

— Czy kto się na to zgadza czy nie, mówił sen. Sarraut, partja radykalna jest najmniejszą zaporą przeciwko komunizmowi...

A jednak faktem jest, że 9 stycznia, przy wyborach senackich, w dep. Sekwany byliśmy świadkami bloku radykalno-socjalno-komunistycznego. Dzięki tej współpracy prawica została pobita, a na 10 nowych senatorów ma Paryż z okolicą dwu „socjal-komunistów”. Z tego co wiemy o nastroskach radykałów, socjalistów i komunistów francuskich, jest rzeczą pewną, że tego rodzaju sojusze wyborcze będą regułą we wszystkich miastach i okręgach przemysłowych przy wyborach do Izby Posłów w maju 1928 roku.

Radykałowie są partją chorującą na wiarę starchy, program swój wykonali, a odnowić ‘się nie umieli.

Dziś już nie mają monopolu na przedstawicielstwo drobnej burżuazji. Muszą wpływy swe dzielić z socjalistami na lewicy, a na prawicy zjawia się ruch chrześcijańsko-społeczny. Ten ostatni jest jeszcze słabutki, ale w pewnych dzielnicach kraju (Alzacja, Bretanja, Północ i t. p.) stanowi już siłę, z którą trzeba się liczyć. Radykałowie są niewątpliwie z partjami narodowymi przeciwko doktrynie komunistycznej; ale również niewątpliwie pójdą przeciw tym partjom z wyborcami komunistycznymi.

Tak postępując mają zawsze radykałowie w myśli cyfry wyborów z maja 1924 roku: Dali one wprawdzie większość Kartelowi Lewicy o ile chodzi o ilość uzyskanych mandatów. Kartel przecież nie uzyskał większości głosów w kraju. O tem zapominać nie należy. Oto jak się rozdzieliły głosy dnia 11 maja 1924 roku.

Prawica	330.000
Blok Narodowy	3.200.000
Republikanie lewicy 1.000.000	
Kartel Lewicy	2.644.000
Socjaliści	749.000
Komuniści	875.000

Razem 8.798.000 gł.

Z powyższej tabelki widzimy, że nawet z komunistami kartel w r. 1924 nie uzyskał w kraju większości, bo tylko 4.268.000 głosów, kiedy na stronniectwa umiarkowane przypada 4.530.000. Kartel wygrał tylko dzięki szczęśliwemu dla siebie ugrupowaniu głosów w okręgach, oraz wielkiemu uprzywilejowaniu, jakie obecnie prawo wyborcze daje listom, które w danym okręgu najwięcej głosów otrzymały. Zarówno radykałowie jak i socjaliści nie chcą swych szans opierać w roku 1928 na podstawach tak lotnych. Dlatego przystępują do współpracy wyborczej z komunistami.

Trudno jest ustalić ile w roku 1924 było naprawde wyborców radykalnych, a ilu socjalistycznych, albowiem w większości departamentów zgłoszone listy wspólne, a w niektórych socjaliści woleli iść do urn osobno. Na 2.644.000 głosów wspólnych socjaliści uzyskali prawdopodobnie połowa, co dowodziłoby, że w roku 1924 około 1.300.000 wyborców solidaryzowało się z radykałami, a 2 miliony z socjalistami. Fakt, że socjaliści nie chcieli z radykałami dzielić władzy i odpowiedzialności sprawił, że w szeregach wyborców kartelowych nastąpiło przesunięcie na rzecz socjalistów. Gabinet p. Poincarégo — gdzie p. Herriot jest ministrem, a wobec którego p. Blum jest w opozycji — przesunięcie to umocni. Skutek będzie taki, że z przyszłych wyborów wyjdzie dwa ra-

Paryż, 24 stycznia.

Zachodzi jednak pytanie co za interes mają komuniści wchodząc do takiego bloku wyborczego, gdzie spotykają się ze swymi największymi wrogami, bo „socjal-zdrajcami”. Bezpośredniego interesu nie mają żadnego. Ale patrzą dalej. Wiedzą doskonale, że rewolucja we Francji dziś jest niemożliwa, a jutro mocno wątpliwa. Doktrynerskie odosobnienie ułatwia w czasie wyborów taktykę partjom prawicy komunistów. Dlatego nie wygrać atutu, jakim jest posiadanie prawie miliona wyborców dla zwiększenia przedstawicielstwa komunistów w Parlamencie, dla stania się arbitrem pomiędzy radykałami a socjalistami? Jest to oportunizm, ale Moskwa będzie miała z takiej taktyki o wiele więcej korzyści niż z dotychczasowej komunistycznej prawowierności Cachin’ów, Doriol’ów i Vaillant-Couturier’ów. Jasną jest rzeczą, że nie te mierzoty umysłowe tę nową taktykę obmyśliły. Została ona narzucona przez Komintern.

W każdym kraju władcy Moskwy inną stosują taktykę. We Francji partja komunistyczna ma być narzędziem do wywierania wpływu na politykę zagraniczną przyszłego Kartelu Lewicy. W Polsce ruch komunistyczny przybiera głównie formy narodowościowej insurekcji na kresach. I dla zwalczania komunizmu różne trzeba stosować metody, zależnie od tego czy jest się bliżej czy dalej od źródła zarazy. Rząd Marszałka Piłsudskiego, likwidując Hromadę, użył środka w Polsce najodpowiedniejszego. Polska nie potrzebuje się obawiać nowej fali propagandy przeciwko „białemu terrorowi”. Ale nasza akcja informacyjna zagranicą stale podkreślać powinna, że owa propaganda nie względami humanitarnymi jest dyktowana, ale że jest to „syk gadziny, której kły z jadem wyrwano.

Kazimierz Smogorzewski.

Zjazd Prawicy Narodowej.

WARSZAWA, 28. I. (tel. w. Słowa) W połowie lutego odbędzie się wielki zjazd Prawicy Narodowej w Łodzi.

Delegacja polska na Międzynarodową konferencję ekonomiczną.

WARSZAWA, 28. I. (tel. w. Słowa) Skład delegacji polskiej na Międzynarodową konferencję ekonomiczną został już ustalony. Delegacji przewodniczyć będzie p. Hipolit Ollivier, jego zastępcą będzie p. Doleżal członkami zaś pp. Miynarski, sen. Stecki i min. Sokal.

Komunikat

Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

We czwartek 3 lutego w Głębokiem w lokalu „Domu Kresowego” odbędzie się Walne Zebranie członków Głębockiego Koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, na którym Prezes Zarządu Ołównego w Warszawie ks. Eustachy Sapieha będzie referował o dokonanych pracach organizacyjnych jak również o sytuacji politycznej i metodach najbliższych prac.

Członkowie organizacji Z.P.P. jak również jej sympatycy zamieszkali w Okręgu Dziśnieńskim i okolicach proszeni są o jak najliczniejsze stawienie się.

Sejm i Rząd.

Pos. Wojewódzki prowokatorom.

WARSZAWA, 28. I. (tel. w. Słowa). Ogromne wrzawienie w kołach politycznych wywołała rewelacja Głosu Prawdy o prowokatorskiej działalności posła Wojewódzkiego z N. P. Ch. Wszystkie rozmowy w kuluarach sejmowych obracały się dookoła tej jednej sprawy. W południe przybył do Sejmu wicepremier Bartel i wręczył p. marsz. Rajtowski materiał dotyczący sprawy pos. Wojewódzkiego. Obserwacje o tem informujemy na stronie drugiej naszego pisma.

Sąd marszałkowski.

WARSZAWA, 28. I. PAT. W związku z zarzutami postawionymi posłowi Wojewódzkiemu Marszałek Sejmu zwrócił się do posłów Chacinskigo (ChD) i Thugutta (Klub Pracy) o przyjęcie mandatów delegatów sądu marszałkowskiego, który zajmie się rozpatrzeniem sprawy posła Wojewódzkiego. Zgodnie ze zwyczajem superarbitra powołują za wspólną zgodą „arbitry. Obaj zaproszeni posłowie mandat początkowo przyjęli, następnie jednak poseł Thugutt złożył oświadczenie, że po zaznajomieniu się z komunikatem N.P.Ch., w którym oświadczone, że pos. Wojewódzki współpracował z II Oddziałem Sztabu Generalnego z wiedzą ówczesnego Prezydium Klubu Wyzwolenia, pos. Thugutt mandat ten złożył. Poza tem pos. Thugutt zaznaczył, że w sprawie tej będzie zmuszony stanąć jako świadek, aby zadać kłam twierdzeniom komunikatu N. P. Ch. W tym stanie rzeczy Marszałek zwrócił się do pos. Poniatowskiego (wyzw.), aby mandat arbitra przyjął. Posłowie Poniatowski i Chacinski, jako arbitrzy zaprosili na superarbitra posła Wice-marszałka Daszyńskiego.

Prymas Hlond u min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 28—I. Pat. J. E. ks. Prymas Hlond złożył wczoraj (27. I. 1927 r.) wizytę p. Ministrowi Sprawiedliwości Meysztowiczowi.

Prace Komisji regulaminowej.

WARSZAWA 28. I. PAT. Posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, która ma obradować nad wnioskiem rządu w sprawie wydania pięciu aresztowanych posłów, zwołane zostało na wtorek dnia 1-go lutego przed południem. Na porządku dziennym referat pos. Dobrzańskiego o powyższych wnioskach. Zachodzi jednak możliwość, że w ciągu soboty nastąpi posunięcie terminu posiedzenia ewentualnie na czwartek.

ROLNICY!

Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

Saletra Chilijska,

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, ul. Zgoda 1, Telefon 131—62, 101—37.

Pos. Wojewódzki z N P Ch. w roli prowokatora

Koła polityczne w stolicy i całym kraju poruszone zostały wczoraj rewelacją „Głosu Prawdy” dotyczącą prowokatorskiej działalności posła Sylwestra Wojewódzkiego, lidera Niezależnej Partii Chłopskiej. Zanim przejdziemy do treści zarzutów, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jest Niezależna Partia Chłopska. Po wyborach do Sejmu w r. 1922 nastąpiła pierwsza secesja z klubu Wyzwolenia, secesja ta pod przewodnictwem pos. Wojewódzkiego utworzyła nowe stronnictwo chłopskie pod nazwą Niezależna Partia Chłopska. Cała działalność tej partii, z którą my tu na Kresach szczególnie mogliśmy się poznać, polegała na prowadzeniu propagandy komunistycznej pod firmą stronnictwa polskiego. Pod osłoną mandatu poselskiego posłowie Wojewódzki, Balin, Szapiej, Szakun, Holowacz, Bon i Fiderkiewicz bezpiecznie prowadzili robotę wyrotową. Porozumiali się w swoim czasie z Hromadą. Ustalono podział terytorium, na którym obie te wyrotowe grupy prowadziły swą nieczną robotę. Ostatnio zaś podczas posiedzenia Sejmu, na którym rozpatrywano wniosek o wydanie posłów Taraszkiewicza et consortes, pos. Wojewódzki, główny macher N. P. Ch. urządził demonstrację antyrządową występując jako „obronca uciśnionego ludu białoruskiego” za co go wykluczono na miesiąc z posiedzeń sejmowych.

W świetle rewelacji „Głosu Prawdy”, które jak twierdzą członkowie miarodajne istotnie są prawdziwe, pos. Sylwester Wojewódzki, „obronca uciśnionego ludu białoruskiego” i apostoł „dyktatury proletariatu” przedstawia się jako prowokator i agent tak zw. „defensywy”, a nie wykluczone jest również, iż pozostawał na usługach obcego państwa.

Twierdzą — czytamy w „Głosu Prawdy” — stanowczo, że p. pos. Wojewódzki, już w czasie piastowania mandatu poselskiego, przez czas dłuższy pełnił funkcje płatnego konfidenta t. zw. „defensywy”.

Mógł p. Wojewódzki przed wybraniem go do Sejmu jako oficer, przydzielony do oddziału II S. G. prowadzić pracę wywiadową lub kontrwywiadową. Jest to służba sztabowa tak samo dobra i ważna, jak każda inna; jednak cała przeprawa dzieli pracę w tym charakterze, od funkcji agenta lub konfidenta, pobierającego doroczne pieniężne datki za swoje usługi. Cała ohyda „pracy” p. Wojewódzkiego wywodzi się z tego, że dopiero, gdy zastąpił się stanowisko zajmowane przezeń w sejmie oraz na terenie okręgu wyborczego, jego działalność poselskiej z tą rolą, którą dla „defensywy” odgrywał. Oto miarowicie, organizator ludu białoruskiego, pod hasłami rewolucji agitujący za wprowadzeniem u nas „dyktatury proletariatu”, przywódca i inspirator bojowych wystąpień sejmowych, zarówno swojego klubu, z Białorusinów przeważnie złożonego, jak i klubu białoruskiego, w którym ogromnym cieszył się wpływem, podjął się własnie wywiadu na sprawy białoruskie. Podjął się badać wpływy Moskwy w tej dziedzinie i władze rządowe przestrzegać o ich roju.

P. Wojewódzki nie tylko relacjonował o swoich z kolegami, posłami białoruskimi, rozmowach, nie tylko doosił wszystko, czego się mógł z rozmów ich dowiedzieć, nie tylko pisywał obszerne raporty i referaty o stosunkach wśród ludności białoruskiej i w białoruskim Klubie poselskim, ale donosił również i personalnie, denuncjował poszczególne osoby z pośród kolegów-posłów. Q niektóre

rych posłów białoruskich, a podobno nawet o niektórych tych, którzy dzisiaj są członkami jego klubu, pos. Wojewódzki relacjonował takie rzeczy i fakty, które, w razie udowodnienia ich przed sądem, pociągnęłyby za sobą wyroki długoletniego, ciężkiego więzienia. Robota ta trwała przez czas długi, zaczęła się wkrótce po otrzymaniu przez p. Wojewódzkiego mandatu poselskiego. Udało nam się dowiedzieć, że funkcjonował on jeszcze w tym samym charakterze w końcu r. 1923.

Pobrał p. Wojewódzki w tym czasie poważne sumy dla siebie i mniemanych swoich pomocników. Marką polską pogardzał. Brał wyłącznie w „mocnych” walutach.

Czy te godne funkcje trwały do tychczas? Skłonni jesteśmy sądzić, że nie. Czy w tym czasie, kiedy p. Wojewódzki brał pieniądze z kontrwywiadu polskiego, nie brał też przychodów z wywiadowczych organizacji obcych? — Natrafiliśmy, badając tę paskudną sprawę, na wersję. Właśnie w końcu roku 1923 lub 24 organa GPU. (dawniej Czerwczajki) względnie sztabu czerwonej armii, były o tyle sprytnie, że wykryły stosunek rzekomego rewolucjonisty i organizatora czerwonej roboty na Białej Rusi, do biura wywiadowczego polskiego. Wersja ta podaje, że nakrywszy go na tem, przyrzekli mu przebaczenie i uratowanie od samosądu jego najbliższych zwolenników za tę cenę, że zaniechawszy roboty dotychczasowej, dał nich wyłącznie robotę prowadzić będzie, a otrzyma za to, oprócz „amnestji” — co łaska.

Tyle narazie. Zdaje się, że do syć.

Rewelacje „Głosu Prawdy” odwołują się do najciemniejszych kart naszego Sejmu. Cóż wymagać od przeciwnego śmiertelnika, jeżeli poseł na Sejm „wybraniec narodu” to jedna zgnilizna moralna.

Sprawa pos. Wojewódzkiego obarcza odpowiedzialność również i te rządy poprzednie, które korzystały z usług prowokatora, podjęła zaś w tej chwili, rzecz naturalna będzie wyzyskana przez czynniki wrogie dla celów propagandy antypolskiej.

Książka dla młodzieży.

Pragnąc zaznajomić społeczeństwo z akcją zainicjowaną przez Ministerstwo Oświaty, zamierzającą do powiększenia bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych i propagandą czytelnictwa, z całą świadomością wskazać musimy na niebezpieczeństwo, wypływające z braku dobrej książki, która jest jedynym „prawdopodobnym” poziomem kulturalnym danego narodu, jest tym świadectwem, jakie naród sam sobie wystawia w walce o współobywatelstwo z innymi narodami świata.

Jednym z objawów powojennej psychozy jest ogólny upadek czytelnictwa, powodujący zastój w handlu księgarskim i zmniejszenie się ruchu wydawniczego, w szczególności zaś spadek liczby książek dla młodzieży, których w całej Polsce ukazało się w roku 1924 ogółem 299, w r. 1925 — 276, a w pierwszym kwartale 1926 już tylko 16. Jednocześnie szerokie rozpowszechnienie znalazła literatura sensacyjna i brukowa, wytracając z rąk młodzieży poważną ideową lekturę.

To też w chwili obecnej stan bibliotek dla młodzieży, szczególnie szkół powszechnych, wymaga poprawy zarówno pod względem ilości jak i jakości książek, a czytelnictwo młodzieży — znacznie większego niż dotychczas zainteresowania ze strony nauczycielstwa i społeczeństwa.

Ministerstwo W. R. i O. P. wyznaczyło miesiąc luty 1927 r. na cele propagandy czytelnictwa i powiększe-

Związek Stowarzyszeń Oficjalny telegram kowieńskiej kurji metropolitalnej.

W czasie gdy rząd był zajęty energiczną likwidacją Hramady — niszczącej tu na kresach naszą państwowość, przed niejednym mogło się zjawiać pytanie: czy to wystarczy? I rzecz jasna, sama negacja zła, jego wypalenie doszczętnie — całej roboty nie dokona. Za negacją teraz w krok muszą nadejść prace pozytywne twórcze.

Gdy mowa o pozytywnej kontrakcji przeciw Hramadzie i innym podobnym destrukcyjnym czynnikom trzeba wspomnieć o Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, organizacji która skupiając młodzież pozaszkolną szczególnie na prowincji stanowi skuteczną przeciwwagę szkodliwej robotce wrogów.

Praca i działalność tych Stowarzyszeń (istniejących zresztą w całej Polsce) tem skuteczniejsza jest i tem bardziej poważna, że opiera się na zasadach zupełnej aparytyności. Młodzieży o niższym poziomie kulturalnym nie sposób skupić dla celów polityczno-partyjnych, bo wtedy zasieje się w ich duszach nienawiść. Dlatego to wystąpienia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej mają charakter religijny, narodowy, społeczny i kulturalny, ale i na tem koniec.

Ze powyższe zdania nie są przypuszczeniem ale prawdą istotną, świadczyć może choćby świadectwo, tak ostrożnego i nieufnego organu jak „Kurier Wileński” i artykuły w „Gazecie Porannej” o przemówieniach Przedstawiciela Związku Pomorskiego przychylonych dla rządu. Zw. Stow. Młodzieży w Wilnie istnieje od roku i skupia 4000 członków w sto-dwóch kołach, a współpracuje z nim około 150 osób ze starszego społeczeństwa.

Związek organizuje Stowarzyszenia przeważnie na prowincji i ma stałych instruktorów w różnych punktach, Białymstoku, Lidzie, etc.

Celem organizacji jest wychowanie młodzieży w duchu katolickim i polskim z uwzględnieniem wszelkich dziedzin wychowania. Związek zakłada szkoły (szkoła męska działu odcizowego, szkoła żeńska robót domowych). Związek współpracuje ze wszelkimi organizacjami, stojącymi na gruncie katolickim, podkreślając tem swoją aparytynę. Biuro związku na Zawalnej 8, posiada składnicę wydawnictw dla młodzieży pozaszkolnej. Wskazana jest jak najszersza współpraca z starszym społeczeństwem w Stowarzyszeniach Młodzieży.

Współpraca taka będzie pozytywnym ugruntowaniem państwowości polskiej wśród ludu naszego.

A. Z.

nia bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych, akcję tę powierzając władzom i inspektorom szkolnym i powołując do współpracy wszystkie czynniki dbałe o dobro kultury polskiej.

Praca powyższa zostanie przeprowadzona równocześnie w całym Państwie, jednakże bezwarunkowo największe zadanie będzie miało do spełnienia na naszych kresach, dając w rezultacie zdrowy pokarm liczny rzeszom młodzieży naszych wsi i miasteczek. Fundusze na książkę dla młodzieży winno dać samo społeczeństwo w drodze dobrowolnych składek ewentualnie poparcie imprez dochodowych organizowanych przez władze szkolne, jak przedstawień, koncertów i t. p.

W akcji tej nikogo zbraknąć nie powinno.

W poczuciu ciętego na nas obowiązku wszyscy musimy poprzeć finansowo i ideowo propagandę zdrowej lektury dla młodzieży, pamiętając że dobra książka jest skarbem i bogactwem narodowym, jest pulkerem broniącym naród od upadku i zgnilizny.

W. H—rt.

Oficjalny telegram, jaki nadesłała kowieńska kurja arcybiskupia do tutejszej kurji metropolitalnej, potwierdza wiadomość o zgonie b. biskupa wileńskiego Matulewicz. Zgon nastąpił w dniu 27 b. m. o godz. 4-tej nad ranem w klinice Hagentorna w Kownie po operacji ślepej kieszki.

Pogrzeb ks. Matulewicz odbędzie się w sobotę dn. 29 bm. w Kownie w tamtejszej bazylice. Jako przedstawiciele wileńskiej kapituły wyjeżdżają do Kowna na pogrzeb szambelani papiescy ks. dr. Antoni Wiskont i ks. kanonik Lucjan Chalecki.

Przyjaciele „Hramady” w Mińsku.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o dalszych demonstracjach w Mińsku organizowanych tym razem przez komitety a skierowanych przeciwko aresztom komunistycznych posłów z Hramady przez władze polskie. Na ulicach Mińska zorganizowano powtórnie szereg wieców i powzięto między innymi rezolucję domagającą się wydania przez III Międzynarodówkę odezw do robotników i wólcian całej Europy potępiającej terror władz polskich.

12 tonn złota sowieckiego przewieziono przez Estonję.

Z Rewla donoszą: Dn. 26 bm. do portu zwaną stątek stątek bolszewicki „Sowiet” ładowany 12 tonnami złota sowieckiego w 235 skrynkach. Złoto te było swojego czasu deponowane w Londynie, dla zabezpieczenia sowiecko-angielskich układów handlowych. Ponieważ rokowania te nie dały rezultatów, a w Rosji daje się odczuwać poważny kryzys, rząd sowiecki postanowił cofnąć złoto do Moskwy. Wartość złota wynosi 1.700.000 funtów szterlingów.

Całkowity transport przelozony został do specjalnego wagonu przyslanego z Moskwy, ze stalowymi ścianami. Na prośbę posta sowieckiego Piotrowskiego, władze estońskie ochraniały wagon aż do granicy sowieckiej.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Sprawa pos. Wojewódzkiego.

WARSZAWA, 28. I. Pat. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu poseł Poniatowski (Wyzw.), oświadczając, że wobec rewelacji o posle Wojewódzkim, które przyniosł dzisiaj „Głos Prawdy”, w interesie Sejmu leży aby zarzuty postawione mu były jaknajbardziej zbadać, abyśmy mieli pewność czy taka działalność na terenie Sejmu była możliwa. Mówca zwrócił się z zapytaniem do Marszałka Sejmu co zamierza uczynić w tej sprawie. Marszałek odpowiedział, że artykuł „Głosu Prawdy” jest mu znany i postawione w nim zarzuty są tak ciężkie, że aż zdają się być nieprawdą. Zwrócił się, oświadczając Marszałek, do Rządu po informację w tej sprawie, bo gdyby nawet poseł Wojewódzki nie zażądał sądu marszałkowskiego, a muszę zaznaczyć, że zwrócił się o to do mnie przed kilku minutami, to musiałbym u urzędu wszcząć tę sprawę. Gdyby zarzuty „Głosu Prawdy” okazały się prawdziwymi mielibyśmy do czynienia z czym wprost ohydny.

Budżet M. S. Z. Oświaty.

Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wicepremier Bartel przemawiając w obronie budżetu podkreślił iż różnica wysokości kwoty na urzędy zagraniczne powstała wskutek różnicy kursów walut zagranicznych.

Pos. Badian (PPS) referował budżet Najwyższej Izby Kontroli. Referent przedstawił budżet ten ze stanowiska czysto cyfrowego, gdyż o działalności Najwyższej Izby Kontroli komisja budżetowa i plenium Sejmu będą obradowały oddzielnie.

Pos. Polakiewicz (Sir. Ch.) referował budżet Prezydium Rady Ministrów podnosząc, iż poważne oszczędności osiągnięto w części administracji wskutek reorganizacji Prezydium i połączenia z tem redukcji personelu. Nad obu temi budżetami nie odbyła się dyskusja.

Budżet Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. referował pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) zaznaczając konieczność utworzenia przez rząd w porozumieniu z czynnikami sejmowymi i nauczycielstwem rady wychowania narodowego, która winna opracować państwowy program nauczania.

Pos. Barański (Klub Pracy) zgłasza wniosek o podwyższenie kwoty na budowę szkół z dwóch milionów na trzy miliony złotych.

Pos. Czapliński (PPS) uważa, iż wbrew konstytucji i konkordatowi faktycznie wprowadza się szkoły wyznaniowe w Polsce czego dowodem jest okólnik w sprawie przymusowych praktyk religijnych. Mówca stawia rezolucję wywołującą rząd do cofnięcia rozporządzenia o przymusowych praktykach religijnych w szkole.

Pos. Wygodzki (Kolo Żyd.) wskazał, iż szkoły powszechne z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim nie otrzymują od rządu subwencji, a od samorządu bardzo niewiele. Szkoły nie mają też praw publicznych, a uzyskanie koncesji jest utrudnione.

Po przerwie w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty przemawiał pos. rabin Lewin (Kolo Żyd.). Pos. Lewin sprzeciwia się rezolucji pos. Wygodzkiego (Kolo Żyd.) o zmianie ordynacji i dopuszczeniu kobiet do głosowania, stwierdzając, że pos. Wygodzki stawiał tę rezolucję chyba we własnym imieniu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakiegokolwiek formie okazali mi serdeczne współczucie oraz przyszli z pomocą w ciężkich chwilach po stracie s. p. męża mego Kazimierza Wimbora składam niniejszem wyrazy serdecznego podziękowania i wdzięczności.

W szczególności dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu z Jego Ekscelencji Metropolity Wileńskiego Arcybiskupem Jambrowskim, J. B. Biskupem K. Michalskim i J. B. Biskupem W. Bandurą, Prezydentowi Miasta, Przewodniczącemu, Przedstawicielom Państwowego Duchowieństwa wszystkich wyznań, i wojskowych — oraz samorządowych z Wojewoda Władysławem Rakiewiczem na czele, Sądowictwu i Prokuraturze z Prezesem Sumorokiem, wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciołom i osobom, które oddały mi ostatnią ostatnią posługę.

Jednocześnie składam serdeczne podziękowanie lekarzom i Zarządowi Szpitala s. p. prof. Michałowi na czele za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę, roztoczoną nad s. p. mężem moim w ostatnich dniach jego życia.

J. Wimbora.

Zjazd korporacji akademickich.

POZNAŃ, 28. I. Pat. Dziś rozpoczął się tutaj VII zjazd związku polskich korporacji akademickich, reprezentującego 57 korporacji. Obrady zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym, skąd korporanci udali się ze sztandarem do uniwersytetu.

Nowa prawica we Francji

GDANSK, 28. I. PAT. „Danziger Ztg.” zamieszcza artykuł barona Fabre-Luce z Paryża, przywódcy t. zw. nowej prawicy we Francji. Autor zajmuje się obszernie kwestią panteropolską, poczem oświadcza się za zwrotem Niemcom utraconych przez nich w czas wojny światowej obszarów.

Oburzenie gdańskie.

GDANSK, 28. I. PAT. Tutejsza prasa niemiecka rozpisuje się z ogromnym oburzeniem o wystąpieniu posła socjal-demokratycznego Kłosowskiego, który na ostatnim posiedzeniu sejmu gdańskiego podniósł z uznaniem gorącą opiekę roztaczaną przez konsulaty polskie w Argentynie nad emigrantami polskimi, znajdującymi się z powodu braku zatrudnienia i środków finansowych w rozpaczliwym położeniu. Pos. Kłosowski przedstawił tę działalność konsulatów polskich postępowaniu władz gdańskich, które wcale nie troszczy się o los emigrantów.

Dyktator grecki uwieziony na Krecie.

ATENY, 27. I. PAT. Na podstawie uchwały Rady ministrów, b. dyktator Pangalos został uwięziony nocy prze-wieziony na Kretę, gdzie pozostanie nadal jako więzień. Ze strony poinformowanej oświadcza, że krok ten należy tłumaczyć tem, że ze strony oficerów przychylnych Pangalosowi zachodzi obawa usiłowania zwolnienia b. dyktatora i obalenia gabinetu koalicyjnego.

Dzierżawy majątku

większego poszuje od zaraz inżynier — rolnik w woj. wileńskim lub Nowogrodzkim.

Zgłoszenia listowne lub osobiste, Wilno Kanarskiego 3, tel. 946.

Rysownik „DUNCIO”

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węglem, jakto: reklamy, winiety, ilustracje książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można, kawiarnia piekarnia „Udziałowa” róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaleziona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. W sędze do nabycia.

Pod bladem Litwy niebem...

I. My, doprawdy, mamy szczęście do tego, co się o nas pisze zagranicą! Mam oczywiście na myśli Wilno i nasz kraj.

Tyłu ich tu przybywa nas „ogładac” zagranicznych dziennikarzy i parlamentarzystów, tyłu my zagranicznym „wycieczkom” robimy honory miasta naszego, a bywa, że i okolicom w szerokim promieniu; byle cudzoziemiec... raczył zainteresować się nami do tego stopnia aby aż do Wilna przyjechać, wnet niewiemy na jak wyszczególnione wygodne krzesło go posadzić, czem naszą „staropolską” gościnność zadokumentować... A gdy który z cudzoziemców, co o nas napisze — to albo to będzie sławetna książka „Polonez, Polonez...” imię pana Oliviera d'Eichengoyen, albo...

Albo oto wyszła świeżo w Paryżu nakładem tak poważnej firmy wydawniczej, jak Plon, i umiejaczej przewybornie kolportować na świat cały swoje wydawnictwa, wyszła książka p. Jana Mauciere'a „Sous le ciel pale de Lithuania”. Okładka efektowna, na śnieżnobiałym tle czerwona tarcza herbowa Pogoni. Ilustracji dobrych sporo. Rzecz pisana przejrzysto, lekko, popularnie. Wszystko, czego potrzeba aby poczynność książkę zapew-

nić. Akuratny article de Paris.

Są to wrażenia z sześciotygodniowego pobytu na terytorium Republiki Litewskiej, głównie w Kownie, francuskiego belletysty p. Mauciere'a autora powieści „L'infame”, „La sorciere d'Oya”, etc.

Jaki był cel wycieczki paryskiego literata aż... na koniec świata (jakim niejednemu Paryżaninowi wydają się nasze strony)? Cel? *Rapprochement intellectuel franco-lithuanien*. Zbliżenie się francusko-litewskie na polu umysłowym. Chciał poznać Litwę i Litwinów — a i, o ileby się dało, szersze dać w Litwie rozpowszechnienie książek francuskich. Rzecz oczywiście rzadka, aby rodowity i zasiedziały paryżanin, w dodatku słabowity, zdecydował się na podróż daleką i to specjalnie do Kowna; nie *via* Warszawa, broń Boże, lecz prosto, prościutko do Kowna. Lecz — to kwestia gustu. Dóść, że p. Mauciere pojechał. A miał w Kownie przyjaciela. Podaje tylko pierwszą literę nazwiska: *mon ami T.*

Przyjaciel T. był też mu w Republice Litewskiej przewodnikiem; z wybitnymi osobistościami zapoznał, sto-

*) Nie należy identyfikować p. Jana Mauciere'a z również belletystą ale zarazem świetnym essayistą i krytykiem Saimi, z Kamilem Mauciere.

lić i kraj pokazać. Tam też, na Litwie kowieńskiej nastawiono p. Mauciere'a tak, że napisał i wydał książkę, pod względem *tendencji politycznej* jakby napisaną przez najrozdowidzszego litewskiego nacjonalistę, z pod znaku «walki o Wilno» — *per fas et nefas*.

Metoda, którą się p. Mauciere posłużył jest ta, aby *przemilczeć* wszelki ślad polskości nie tylko na Żmudzi, w byłem Księstwie Żmudzkim, lecz i w byłem województwie Wileńskim i województwie Trockim. Przemilczel *Todschweigen*, jak wyrażają się Niemcy. Dać wyobrażenie zagranicy, że od Kłajpedy do Orłoda, od Polagi aż za Mińsk nie została po sobie najmniejszego śladu ani państwowości polska ani kultura polska.

Autor książki p. t. „Pod bladem niebem Litwy” bierze od razu akord, co będzie jak dominanta nadawać ton całemu jego — dziełu. Oto ów akord ujęty w formę introdukcji: «Na początku XV-go stulecia pod berłem Witasa Wielkiego, zwanego Królem Morza przez dworaków, sięgało Wielkie Księstwo Litewskie granicami swoimi od Baltyku do Czarnego morza. Miało obszar 1.200.000 kilometrów kw. A w 1920 tym Republika Litewska w dziewiątym roku swego istnienia, sięga tylko od Tyłz do Dzwina mając obszar zaledwie 50 000 km. kilometrów».

P. Mauciere dodaje: «Między temi

dwoma datami leżą wypisane bolesne dzieje, leży cała okrutna przeszłość Litwy».

A my dodamy: Paryski literat położył palec akurat na same jądło «kwestii litewskiej». Właśnie ten sen o dawnej wielkości Wielkiego Księstwa Litewskiego spokoju nie daje Litwinom, życie im samym i poniekąd Europie zatrąwa. Wielkie Księstwo sięgało od Baltyku do Czarnego morza a nasza miserna Republika ma wszystkiego 56.000 [kilometrów] obszar! Jesteśmy w tem sprawiedliwi? A przedewszystkiem czy można tem nasycić *ambicję narodową*? Jakto? Dzieląc już i tak mamy suwerenność, państwową niepodległość a nie zdołaliśmy nawet Wilna „odebrać” Polakom? Jakąś tam tylko Kłajpedę oderwaliśmy od Niemiec... Co to znaczy!

Oto transponowany na proste, jasne słowa: akord, którym p. Mauciere rozpoczął swoją książkę.

**) Dodane na początku i końcu książki dwie mapki kolorowe dokładnie to ilustrują. Jedna pokazuje jak *mały* w porównaniu do Litwy z r. 1386 był Polska oraz W. Ks. Mołskiewicza; druga — widoczna do kąd, po jakimś okolicie sięgają dzisiejsze (ekstremne) rewindykacje litewskie. Republika Litewska uważa, że granice jej powinny sięgać nawet wcale daleko za Mołodocę, i bez mała pod Sulejką a obejmować powinny netylko Wilno lecz i Grodno, Augustów i — Brastaw.

Posłuchajmy.

Oto zaraz na wstępie, zarys dziejów Litwy. Niema oczywiście, żadnego Witolda i żadnego Jagielly. Jest *Vytautas i Jagaila*. Od dawna Polacy tylko czekali jakby zagarnąć Litwę trzy razy tak wielką jak ich państwo i nieskończenie potężniejszą. Zmusili królową Jadwigę wyjść za księcia litewskiego. Nie ona leżała na jej wnioś wiano... Cała Litwa protestowała. Vytautas stanął na jej czele. Jego rządy to apogeum Litwy. On to, Vytautas rozgromił w 1410 r. Zakon Krzyżaków pod Tannenbergiem. Jednym słowem nie wspomnieli Jagiello. W wielkiej armii Vytautasa byli tam jacyś Polacy... Były przeciw oddziały ruskie i czeskie... Słowem, Vytautas *panował (dominował)* od Baltyku do Kaukazu, od Polagi do Odessy, od Lwowa do Riazania, czyli nad połową Rosji zachodniej z roku 1914 go; on to zaprosił do Łucka na walny zjazd: legata papieskiego, cesarza niemieckiego, króla duńskiego, króla polskiego (owego właśnie Jagailę) posłów sultana i chana tatarskiego... Pięćdziesiąt dni trwały uroczystości i fety... Cesarze niemiecki przysłał Vytautasowi koronę... W miesiącu kilka potem — opowiada p. Mauciere — wysłał cesarza niemieckiego wieźli dla Vytautasa koronę. Jechali przez polską puszcę. Wpadli w jakąś zasadzkę. Nikt już nigdy potem nie wi-

dział koron przeznaczonych dla wielkiego księcia litewskiego».

W tym tonie i w ten deseń cały wykład na zagranicę dziejów Litwy. W 1794 *Litwa* — pisze p. Mauciere — ledwie żyła pod knutem rosyjskim, o granicach niezmierzonych ścisniętych, zagrożona trzecim rozbiorem, postanowiła losy swoje powierzyć obywatelowi godnemu być dyktatorem i zdolnego stanąć w obronie swych braci. Wybór Litwy padł na Kościuszkę. Z pochodzenia Litwin, wielki ten patriota nabył przy boku Waszyngtona wiedzę militarną a we Francji inklinację do ideałów emancypacyjnych. Dn. 24 kwietnia 1794 wybuchła insurrekcja w Wilnie, powołała do życia *un Conseil supreme lithuanien*... etc. etc. O Krakowie, Połsce, Racławicach, broń Boże — ani słowa! Kościuszko był bohaterem narodowym litewskim. Również i w 1863 było litewskie powstanie. Przewodził mu Kalinowski, *dictateur lithuanien*. Miał wtedy mu zaproponowano aby do pomocy «siasidec», odparł wyniośle, że pomagać może, lecz za nie w świecie, losów Litwy nie odda w *maccie* ręce Warszawy!

Jak wyglądał pod piórem francuskiego «historyka» tutejsze wypadki powojenne — łatwo sobie wyobrazić.

Z zapasem niełada wiedzy historycznej w głowie i w sercu jedzie

RADIO.

15.30—16.45. Stacja nieczynna.

17.15—18.40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, Wiktoria Miller Choroszeńska (fort.) i Roman Wraga art. oper. Warsa. (spiew).

Część I. 1. a) F. W. Meacham, op. 92: „Patrol amerykański” marsz. b) H. H. Wietler, op. 7. Suita z muzyki do komedii Szejkera, „Jak się wam podoba” — wykon. na orkiestrze. 2. a) Mac Dowell: Polonez op. 46 Nr. 12. b) Chaminad: Przesłuchanie. c) Liszt: Parafraza z op. „Rigoletto” — wykon. na p. W. Miller-Choroszeńska. 3) a) Boito: Arja z op. „Mefistofeles”. b) Verdi: Arja z op. „Eremita” — odpiewa p. R. Wraga. c) Część II. 4. a) A. Herann. Potpourri melodii fińskich. b) Italo Azonni: Melodia — wykon. orkiestra. 5. a) Paderewski: „Siwy koniu”. b) Galt: Skryta miłość. c) Kartowicz: Spi w blaskach nocy. — odpiewa p. R. Wraga. 6. Gopin: a) Etiuda A-moll, b) Mazurek B-moll. c) Walc A-dur, — wykon. p. W. Miller-Choroszeńska.

18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. Odczyt p. t. „Zygmunt Barikiewicz”, wygł. red. Zdzisław Dębicki, (dla „Literatury polskiej”). 19.30—19.45. Komunikat rolniczy. 19.45—20.10. Pogawędka z działu „Radio-kronika” wygł. Dr. Marian Sękowski. 20.10—20.30. Przerwa, (ew. komunikaty). 20.30—22.00. Koncert wieczorny. Koncert wieczorny: Muzyka lekka. 22.00—22.30. Sygnał czasu, Komunikaty. Przerwa. 22.30—23.30. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Złamanka”.

DOM dochodowy w Wilnie, 60 pokoi, stajnia, przy domu ogród owocowy 4.000 mtr kw. wyjątkowo NIEDROGO DO SPRZEDAŻA. Właściciel: W. Stefańska 17 m. 2, od 9 — 12 zrana, zapytać p. inżyniera lub listownie.

MIEDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

„C. Hartwig S.A.”
w POZNANIU.

Oddział w Wilnie
ul. Stefńska 29, tel. 1051.

OPEŁA: Inkaso i przewóz towarów.

WYDAJE: pożyczki na owar i akredytywy do 80% (na cukier większy).

Załatwia wszelkie polecenia w zakresie ekspedycji światowej wehodzące.

Składy i place z bocznkami kolejowymi.

RUTYNOWANY ROLNIK

lat 34, żonaty, jedno dziecko, Pożnańczyk pragnie zmienić posadę. Najchętniej na Kresach od 1 kwietnia 1927 r. Posiada wykształcenie średnie, znajomość w gospodarstwie tak praktyczną jak teoretyczną. Pięć lat praktyki w majątkach prowadzonych intensywnie w Poznaniu i na Pomorzu. Zna się na hodowli bydła, oraz na wszelkiej książkowości gospodarczej. Posiada dobre świadectwa oraz rekomendacje. Łaskawe oferty uprasza kierować: Cichelski Piotr, Msj. Święte, poczta Pleszewo, pow. Grudziądz (Pomorze).



Nauczyciel Tańców

SZRAJMAN

Wileńska 20.

Udziela lekcji najnowszych tańców

Tango, boston, charleston, blues in ne.

Warunki b. dogodne. Zapisy na lekcje codziennie.



Z powodu LIKWIDACJI wyprzedaje

PIANINA, FORTEPIANY

i FISHARMONIE po cenach

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.



OSZCZĘDNA GOSPODYNIA

UŻYWA DO FARBOWANIA W DOMU

TYLKO WYPRÓBOWANE

DO LAT 30

BRAUNSA

BARWNIKI

DO MATERJI

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Do nabycia w składach aptekach, farb i mydłach.

Akuszka
Wi Smałowska
przyjmuje od godz. 9
do 19. Mickiewicza
46 m. 6
WZP. Nr 63

DOKTOR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZ-
NE, MOCZOPŁC.
SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR
S. ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENE-
RYCZNE i chor.
DRÓG MOCZ.
prz. 12 2 i od 46
ul. Mickiewicza 24
tel. 277

W. Zar. Nr. 31.

Oddaje
obrazy
ZA DRZEWO.

Adres w Redakcji
„Słowa”

Do wynajęcia
pokój umeblowany z
elektrycznością i opa-
łem. Wejście lekcepu-
jące. Adres w Redakcji

POKOJ
stanczyk
umeblowany
elektrycznością i opa-
łem. Wejście lekcepu-
jące. Adres w Redakcji

KALENDARZYK
1927 r. otrzyma
każdy w polskim
składzie aptecznym
W. Trubitz Ludwi-
sarska 12 róg Tatar-
skiej. Tamże perfumy
na wagę 48 zapachów

Utraceniście się
zgubiła wleka
przez
S. Zyskowskiego, Wilno,
Niemiecka 23 na
złeczenie Gegrinhaus
w Warszawie, Dział 16
1) na 180 zł. płatny
5 IV b. r., 2) na 200 zł.
płatny 5 IV b. r.,
3) na 300 zł. płatny
10 IV b. r.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Zgubiona książka
włoska na imię
Józefa Godlew-
skiego, wydana przez
P. K. U. Wilno.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5285 wcią-
gnięto:

R. H. A. I.—5285. Firma: „Stanisława i Helena Kulesza spółka firmowa”. Przedmiot—sklep towarów żelaznych i naczyń kuchennych. Siedziba — Wilno, ul. Zamkowa 3. Firma istnieje od 1927 roku. Wspólniczkami zamieszkale w Wilnie Stanisława Kulesza przy ul. Młynowej 19 i Helena Kulesza przy ul. Kijowskiej 29. Generalnym pełnomocnikiem Stanisława Kulesza z prawem łącznego podpisu za firmę z Heleną Kulesza jest Tomasz Kulesza, zam. w Wilnie przy ul. Młynowej 19. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 10 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obydwóch wspólników i wszelkie zobowiązania wydawane w imieniu spółki, umowy, weksle, czeki, zyro na wekslach, akty notarialne i hipoteczne i w ogóle wszelkie dokumenty winny być podpisywane przez obie wspólniczki łącznie, względnie przez jedną z nich i wspomnianego pełnomocnika drugiej. 3778—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5297 wciągnięto:
R. H. A. I.—5297. Firma: Ekman Elka. Siedziba w Michałszkach, pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot—sklep biawatny. Firma istnieje od 1924 r. Właścicielka — Ekman Elka, zam. tamże. 3784—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5296 wciągnięto:
R. H. A. I.—5296. Firma: Dystelman Mowsza. Siedziba w Michałszkach pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot — sklep spożywczo-galanterijny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Dystelman Mowsza, zam. tamże. 3785—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5295 wciągnięto:
R. H. A. I.—5295. Firma: Cimachowicz Elka. Siedziba w Duniłowiczach. Przedmiot—sklep lokciowy. Właścicielka—Cimachowicz Elka, zam. tamże. 3786—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5294 wciągnięto:
R. H. A. I.—5294. Firma: Bolącz Stefan. Siedziba w Wilnie, ul. Sierakowskiego 24. Przedmiot—jadalnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Bolącz Stefan, zam. tamże. 3787—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22. I. 1927 r. pod Nr. 5293 wciągnięto:
R. H. A. I.—5293. Firma: Bojarska Sora. Siedziba w Ejszyszkach, powiecie Lidzkim. Przedmiot — sklep żelazny. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka — Bojarska Sora, zam. tamże. 3788—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5292 wciągnięto:
R. H. A. I.—5292. Firma: Brezkin Marjasza. Siedziba w Ejszyszkach, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep spożywczy, kolonialny i galanterijny. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel—Brezkin Marjasza, zam. tamże. 3789—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1. 1927 r. pod Nr. 5290 wciągnięto:
R. H. A. I.—5290. Firma: Bekier Sonia. Siedziba w Chocieńczykach pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep drobnych towarów. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Bekier Sonia, zam. tamże. 3790—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5289 wciągnięto:
R. H. A. I.—5289. Firma: „Stara Apteka Pergman Rudolf”. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 23. Przedmiot — apteka. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel—Bergman Rudolf, zam. tamże. 3791—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 21—1. 1927 r. pod Nr. 5288 wciągnięto:
R. H. A. I.—5288. Firma: Atlasz Eljasz. Siedziba w Ostrynii, pow. Lidzkim. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel—Eljasz Atlasz, zam. tamże. 3792—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 21—1 1927 r. pod Nr. 5287. wciągnięto:
R. H. A. I.—5287. Firma: Abramowicz Morduch. Siedziba w Lidzie ul. Rynek 13. Przedmiot — sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel—Abramowicz Morduch, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 51-a. 3793—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5286 wciągnięto:
R. H. A. I.—5286. Firma: Rozensztejn Mowsza. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 13. Przedmiot—sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel—Rozensztejn Mowsza, zam. w Lidzie, przy ul. Rynek 9. 3794—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5284 wciągnięto:
R. H. A. I.—5284. Firma: Kacowicz Szaja. Siedziba w Krzyżkach, powiecie Wilejskim. Przedmiot skup drzewa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Kacowicz Szaja, zam. tamże. 3795—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5283 wciągnięto:
R. H. A. I.—5283. Firma: „Jefunie Wólf”. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 25. Przedmiot — sklep owoców i wody sodowej. Firma istnieje od 1900 r. Właściciel—Jefunie Wólf, zam. tamże. 3796—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5282 wciągnięto:

R. H. A. I.—5282. Firma: „Goldsztejn Luiza”. Siedziba w Wilnie, ul. Witoldowa 43. Przedmiot — sklep galanterijny i resztek. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka—Goldsztejn Luiza, zam. przy ul. Podgórnej 1. 3797—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5281 wciągnięto:
R. H. A. I.—5281. Firma: „Brzeziński Władysław”. Siedziba w Lidzie, stacja kolejowa. Przedmiot — bufet I i II klasy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Brzeziński Władysław, zam. tamże. 3798—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5280 wciągnięto:
R. H. A. I.—5280. Firma: Zilberman Mejer. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 63. Przedmiot — sklep chustek. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Zilberman Mejer, zam. w Lidzie przy ul. Tureckiej 1. 3799—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5279 wciągnięto:
R. H. A. I.—5279. Firma: Zagier Nochim. Siedziba w Lidzie, ul. Krzywa 10. Przedmiot — sklep maki, otrąb i kaszy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel — Zagier Nochim, zam. w Lidzie, przy ul. Suwalskiej 93. 3800—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5278 wciągnięto:
R. H. A. I.—5278. Firma: Zabłuski Oszer. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 10. Przedmiot — sklep galanterijny i manufaktury. Firma istnieje od 1909 roku. Właściciel—Zabłuski Oszer, zam. tamże. 3801—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1. 1927 r. pod Nr. 5277 wciągnięto:
R. H. A. I.—5277. Firma: Więckiewiczowa Marja. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 26. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Więckiewiczowa Marja, zam. w Lidzie przy ul. Zamkowej 3. 3802—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 pod Nr. 5276 wciągnięto:
R. H. A. I.—5276. Firma: Winkowski Newach. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 8. Przedmiot—sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1890 roku. Właściciel — Winkowski Newach, zam. w Lidzie przy ul. Krzywej 45. 3803—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 pod Nr. 5275 wciągnięto:
R. H. A. I.—5275. Firma: Winogradów Mojżesz. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 15. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Winogradów Mojżesz, zam. tamże. 3804—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19—1 1927 r. pod Nr. 332 wciągnięto:
R. H. B. I.—332. Firma: „Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH” spółka akcyjna”. Siedziba spółki w Warszawie, ul. Pońska 38. Otwarto oddziały w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Wilnie. Siedziba oddziału w Wilnie, przy ul. Ludw